

Mój śpiewnik

Szanty na rejsy

zebrał Jacek

11 lutego 2025

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
Nadpływa kołyszająca, marzeniem, snem.

a e F C
a e F G C
E a G7 D
a e F G C

I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zastygł w słodki śmiech.
I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno ster w obie ręce
I żeglowałem zastygł w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C a D7 G
C G
C F C
G C F
C G C

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,
Wciąż w tąjebę się przemienia dziewczęcy czar.
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
Tam z ciebie możesz ujrzeć coś z mego snu.

a e F C
a e F G C
E a G7 D
a e F G C

I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zastygł w słodki śmiech.
I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno ster w obie ręce
I żeglowałem zastygł w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C a D7 G
C G
C F C
G C F
C G C

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...
Znowu się przeplatają obrazy dwa:

a e F C
a e F G C
E a G7 D
a e F G C

I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zastygł w słodki śmiech.
I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyciłem mocno ster w obie ręce
I żeglowałem zastygł w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C a D7 G
C G
C F C
G C F
C G C

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
 Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.
 Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
 I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

e D C a
 e D G H
 e D C a
 e D G H

Ciepła krew poleje się strugami,
 Wygra ten, kto utrzyma ship.
 W huku dział ktoś przykryje się falami,
 Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
 C D e
 G D e h
 C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
 To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
 Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
 Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

e D C a
 e D G H
 e D C a
 e D G H

Ciepła krew poleje się strugami,
 Wygra ten, kto utrzyma ship.
 W huku dział ktoś przykryje się falami,
 Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
 C D e
 G D e h
 C D e

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
 To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.
 Żagiel staw - krzyknął ktoś, znów piratów złość,
 Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

e D C a
 e D G H
 e D C a
 e D G H

Ciepła krew poleje się strugami,
 Wygra ten, kto utrzyma ship.
 W huku dział ktoś przykryje się falami,
 Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
 C D e
 G D e h
 C D e

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
 Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
 Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
 Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

e D C a
 e D G H
 e D C a
 e D G H

Ciepła krew poleje się strugami,
 Wygra ten, kto utrzyma ship.
 W huku dział ktoś przykryje się falami,
 Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
 C D e
 G D e h
 C D e

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
 Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
 Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
 Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

e D C a
 e D G H
 e D C a
 e D G H

Ciepła krew poleje się strugami,
 Wygra ten, kto utrzyma ship.
 W huku dział ktoś przykryje się falami,
 Jak da Bóg, ocalimy bryg.

G D e h
 C D e
 G D e h
 C D e

3 *Bosmanowa bossanowa*

Już światła milkną i cichną,
Latarnia żegna mdłym blaskiem.
Księżyc nad wody toń już wypłynął
Księżyc nad wody toń już wypłynął
I nocną znów objął wachtę.

cis7 fis7
A7+ Gis7 ci
fis7
cis7
Dis7 Gis7 H

Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
Gdy z fajeczki siwy dym
Tańczy w bossanowy rytm.
Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
Gdy żeglarze w kojach śpią,
Sny o lądach im się śnią.

E

fis H7
E H7
E

fis H7
E H7

Pan Bosman wszystkie zna morza,
Przeptynął szlaki najdalsze.
Nocna znów zabrzmi dziś bossanowa,
Nocna znów zabrzmi dziś bossanowa,
A bosman czuwa uparcie.

cis7 fis7
A7+ Gis7 ci
fis7
cis7
Dis7 Gis7 H

Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
Gdy z fajeczki siwy dym
Tańczy w bossanowy rytm.
Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
Gdy żeglarze w kojach śpią,
Sny o lądach im się śnią.

E

fis H7
E H7
E

fis H7
E H7

Dziś z fajką przysiadł się znużony,
W odległe czasy spogląda.
Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
Gdy wiatr usypia na lądach.

cis7 fis7
A7+ Gis7 ci
fis7
cis7
Dis7 Gis7 H

Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
Gdy z fajeczki siwy dym
Tańczy w bossanowy rytm.
Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
Gdy żeglarze w kojach śpią,
Sny o lądach im się śnią.

E

fis H7
E H7
E

fis H7
E H7

Ze Świnoujścia do Walvis Bay	a
Droga nie była krótka,	a
A po dwóch dobach, albo mniej,	a
Już się skończyła wódka.	a
„Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak	a
I z miejsca rzekł – „Dwa piki”,	a
A ochmistrz w „telewizor” włął	a
Nie byle jakie siki.	E7 a
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	A D
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	E7 A
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	A7 D
czwarta ręka, Króla bije As	E7 a
A w karcie tylko jeden As	a
I nic poza tym nie ma,	a
Ale nie powiem przecie Pas,	a
Może zagrają szlema?	a
Kontra – mu rzekłem, taki bluff,	a
By nieco spuścić z tonu,	a
A Fred mu na to – Cztery trefl!	a
Przywalił bez pardonu.	E7 a
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	A D
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	E7 A
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	A7 D
czwarta ręka, Króla bije As	E7 a
A „mój” w dwa palce obtarł nos,	a
To znaczy: nie ma nic	a
I wtedy Flak, podnosząc głos,	a
Powiedział – „Cztery pik!”	a
I kiedy jeszcze cztery Króle	a
Pokazał mu jak trza,	a
To Fred, z renonsem – „Siedem pik” –	a
Powiedział – „Niech gra Flak!”	E7 a
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	A D
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	E7 A
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	A7 D
czwarta ręka, Króla bije As	E7 a
A ja mu – Kontra, on mi – Re,	a
Ja czuję pełen luz,	a
Bo widzę w moich kartach, że	a
Jest atutowy tuz.	a
Więc strzelam! Kiedy karty Fred	a
Wyłożył mu na blat,	a
	a

To każdy mógł zobaczyć, jak
Siwego Flaka trafia szlag.

E7 a

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
czwarta ręka, Króla bije As

A D
E7 A
A7 D
E7 a

Już nie pamiętam, ile dni
W miesiące złożył czas,
Morszczuki dosyć dobrze szły
I grało się nie raz,
Lecz nigdy więcej Siwy Flak,
Klnę na jumprowe wszy,
Choćbyś go prosił tak, czy siak,
Nie zasiadł już do gry!

a
a
a
a
a
a
a
E7 a

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,
Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.
Gdzieś nam się zapodział atutowy As,
Tego Szlema z nami wygrał czas.
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
Jakąś Damę rozebraną Król przeleci wnet,
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
czwarta ręka, Króla bije As

A D
E7 A
A7 D
E7 a
A D
E7 A
A7 D
E7 a

To dwudziesty czwarty był lutego
 Poranna zrzęta mgła,
 Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
 Turecki niosły znak.

C
 G
 a
 a G a

No i ...
 Znów bijatyka, no i
 Znów bijatyka, no i
 Bijatyka cały dzień,
 I porąbany dzień, i porąbany łeb,
 Razem bracia, aż po zmierzch!
 Hej!

G C
 G C
 G C
 a
 a G a

Już pierwszy skrada się do burt,
 A zwie się Goździk i
 Z Algieru Pasza wysłał go,
 Żeby nam upuścił krwi.

C
 G
 a
 a G a

No i ...
 Znów bijatyka, no i
 Znów bijatyka, no i
 Bijatyka cały dzień,
 I porąbany dzień, i porąbany łeb,
 Razem bracia, aż po zmierzch!
 Hej!

G C
 G C
 G C
 a
 a G a

Następny zbliża się do burt,
 A zwie się Róży Pąg.
 Plunęliśmy ze wszystkich rur
 Bardzo prędko szedł na dno.

C
 G
 a
 a G a

No i ...
 Znów bijatyka, no i
 Znów bijatyka, no i
 Bijatyka cały dzień,
 I porąbany dzień, i porąbany łeb,
 Razem bracia, aż po zmierzch!
 Hej!

G C
 G C
 G C
 a
 a G a

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
 Cała reszta zwiata gdzieś,
 No a jeden z nich zabraliśmy
 Na starej Anglii brzeg.

C
 G
 a
 a G a

No i ...
 Znów bijatyka, no i
 Znów bijatyka, no i

G C
 G C
 G C

Bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, i porąbany łeb,
Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!

a
a G a

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś jak papier zbladł
Sztorm idzie, Panie Bosman!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech, do czorta!
Nie daję łąbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucało nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech, do czorta!
Nie daję łąbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.
Piekielnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął – Ech, do czorta!
Nie daję łąbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Kotysał nas zachodni wiatr,
Brzeg był za rufą z dala
I nagle ktoś jak papier zbladł:
Grot nam się rozpierdala!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Spod ciemnych ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle,
A myśmy, jak te chuje dwa,
W kubryku szyli żagle.

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

A bosman do kubryku wpadł
I zaklął: „Chuj wam w dupę!
Złamali znowu igły dwie,
Gdzie ja dziś takie kupię?”

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

W nawigacyjnej Stary siadł,
Słuchając komunikat.
Wkurwiony maksymalnie kłął:
O żesz mać, znowu dycha!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

A bosman tylko w mesie siadł
Ponury jak na stypie.
Jak dalej będzie piździć tak,
Rozpieprzy nam tę krypę!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Zaczekać z tym do rana!?"

W kambuzie kuk, rzygając w krąg,
Ponuro żuł nienawiść:
Że też te gnoje jeszcze żrą,
Toż takich można zabić!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?"

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

A bosman tylko w mesie siadł
I oparł nos na blacie:
Obiad ma być dziś z trzech dań
I deser na dodatek!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?"

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Kompasu igła całą noc
Tańczyła rock and rolla,
A wściekły sternik czuł, że go
Ogarnia paranoja

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?"

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

A bosman do kokpitu wpadł
I ujął szturwał w ręce:
Do kurwy nędzy, równo jedź,
Bo jaja ci ukręcę!

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?"

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Gdy słońce wyszło spoza chmur,
A wicher się wyszalał,
To bosman tylko flachę wziął
I szybko pałę zalał.

a d
E7 a
d a
H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?"

F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

a d

A potem tylko zapiął płaszcz, Chciał zakłąć – lecz nie zakłął, Odchamić się najwyższy czas, Więc tylko ręką machnął.	E7 a d a H7 E7
A bosman tylko zapiął płaszcz I zakłął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!?”	F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a
Gdy słońce zgaśło i gdy sztorm Wydmuchał się do woli, W bosmańskiej brodzie zakwitł blask Setek kryształków soli.	a d E7 a d a H7 E7
A bosman tylko zapiął płaszcz I zakłął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!?”	F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a
A bosman tylko zapiął płaszcz I zakłął... otóż nie zakłął! Bosman znów zaczął mówić nam Piękną poprawną polszczyzną!	a d E7 a d a H7 E7
A bosman tylko zapiął płaszcz I zakłął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!?”	F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a

Stary port się powoli układał do snu,	C F C a
Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół,	C F C G
Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:	F e d C
Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się.	a7 d7 F G
Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,	C G C C7
Ostatni raz spojrzę na pirs.	F C G
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego	F C e
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.	d G F C
O Fiddler's Green słyszałem nie raz,	C F C a
Jeśli piekło ominę, dołynąć chcę tam,	C F C G
Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza,	F e d C
A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.	a7 d7 F G
Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,	C G C C7
Ostatni raz spojrzę na pirs.	F C G
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego	F C e
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.	d G F C
Kiedy już tam dołynę, oddam cumy na ląd,	C F C a
Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,	C F C G
Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,	F e d C
A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew.	a7 d7 F G
Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,	C G C C7
Ostatni raz spojrzę na pirs.	F C G
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego	F C e
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.	d G F C
Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,	C F C a
O morza rozkołys i wiatr modlę się.	C F C G
Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą noc,	F e d C
A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.	a7 d7 F G
Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,	C G C C7
Ostatni raz spojrzę na pirs.	F C G
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego	F C e
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.	d G F C

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:

- Stary, czy masz czas?

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,

Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs,

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,

Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,

Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs,

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw,

A na przystani czółno stało – kolorowy paw.

Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,

Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs,

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a

G a

C G7 C

C C7 F d

d a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

a

C G7 C

C C7 F d

d a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

a

C G7 C

C C7 F d

d a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

a G a

C G C

g A7 d A7 c

a E7 a

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwe popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman
I głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
I statki stojące na redzie przed Plymouth
Klarować kotwicę najwyższy czas już

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwe popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

Niedługo już żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwe popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

Zabłysną nam białą skałą zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd...
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwe popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

dis H b7
dis H Cis
Fis Cis dis
H B7 dis

Sie masz, witam Cię, piękną sprawę mam,
 Pakuj bety swe i leć ze mną tam,
 Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się,
 Całuj wszystko w nos,
 Osobowym drugą klasą przejedziemy się.

D A D
 G
 D A D
 A D
 G D A D

Na Mazury, Mazury, Mazury,
 Popywamy tą łajbą z tektury,
 Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
 Tam, gdzie fale nas bujają,
 Gdzie się ludzie opalają,
 Wschody słońca piękne są
 I komary w dupę tną.
 Gdzie przy ogniu gra muzyka
 I gorzała w gardłach znika,
 A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
 Woła do nas, do nas "Paszła won!"

G D
 G D
 A
 A
 D G D
 D G D
 D G D
 D A D
 D G D
 D G D
 D A D
 D A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
 Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
 Ster nie spada już i grot luzuje się,
 Więc się ze mną rusz,
 Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

D A D
 G
 D A D
 A D
 G D A D

Na Mazury, Mazury, Mazury,
 Popywamy tą łajbą z tektury,
 Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
 Tam, gdzie fale nas bujają,
 Gdzie się ludzie opalają,
 Wschody słońca piękne są
 I komary w dupę tną.
 Gdzie przy ogniu gra muzyka
 I gorzała w gardłach znika,
 A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
 Woła do nas, do nas "Paszła won!"

G D
 G D
 A
 A
 D G D
 D G D
 D G D
 D A D
 D G D
 D G D
 D A D
 D A D

Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź,
 Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś,
 Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?
 No nie stój jak ten słup,
 Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

D A D
 G
 D A D
 A D
 G D A D

Na Mazury, Mazury, Mazury,
 Popywamy tą łajbą z tektury,
 Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
 Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.

G D
 G D
 A
 A
 D G D

Tam, gdzie fale nas bujają,	D G D
Gdzie się ludzie opalają,	D G D
Wschody słońca piękne są	D A D
I komary w dupę tną.	D G D
Gdzie przy ogniu gra muzyka	D G D
I gorzała w gardłach znika,	D A D
A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd	D A D
Woła do nas, do nas Dzień dobry (kochane) żeglarze!"	

Przyszedł do mnie paw.	E
Powiedział mi: Dzień dobry Panu!	E
Och! A niech go szlag!	E A7
Do strasznego przywiódł mnie stanu!	E
<hr/>	
O pawiu!	H7
Utop w morzu swój wstrętny łeb!	A7 H7 E
<hr/>	
Żołądek mi skrzył	E
I wątrobę mi wynicował!	E
Och! A niech go szlag!	E A7
Dlaczego chce, bym chorował?	E
<hr/>	
O pawiu!	H7
Utop w morzu swój wstrętny łeb!	A7 H7 E
<hr/>	
Ten wstrętny paw	E
Przez burtę już wpół mnie kładzie!	E
Och! Treści i kwasy	E A7
Szlajają się po pokładzie!	E
<hr/>	
O pawiu!	H7
Utop w morzu swój wstrętny łeb!	A7 H7 E
<hr/>	
Poszedł już paw!	E
Cholera wie, kiedy znów przyjdzie!	E
Och! A niech go szlag!	E A7
Przez niego znów obiad wystygnie!	E
<hr/>	
O pawiu!	H7
Utop w morzu swój wstrętny łeb!	A7 H7 E

Siedzieliśmy "Pod Jodłą"i dobrze nam się wiodło
Kapitan Farrel stary zgred postawić nie chciał whisky
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
Lecz pycha rozpierała go a nam już wyschły pyski

C a

F C

C a

F C

Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

G C

F C G C

Wybrałem się do Mary chodziłem tam dni cztery
Ekonom Paddy suczy syn wciąż dawał jej robotę
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
I nie posłuchał łobuz mnie do dziś ma Mary cnotę

C a

F C

C a

F C

Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

G C

F C G C

W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam gwizdnęli
Właściciel pubu tłusty byk chciał funta za zapłatę
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem
Lecz nerwy ciut poniosły mnie zepsutą ma facjatę

C a

F C

C a

F C

Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

G C

F C G C

Na trakcie przez przypadek los też mnie kopnął w zadek
Łapaczy oddział wyrwał mnie tak jak borsuka z dziury
Na okręt mnie zabrali po zadku fest przylali
Gdy drzeć zacząłem darmo pysk padł taki rozkaz z góry

C a

F C

C a

F C

Więc dałem jemu w nos co myśli sobie
Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam

G C

F C G C

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam	e h
Marynarze od lat pieśni swe nuć tam	C H7
Jest jak świat wielki port marynarze w nim śpią	e h
Jak daleki śpi fiord zanim świt zbudzi go	C H7 e
Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam	G D H7
Marynarze od lat pieśni swe nuć tam	e h
Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam	C h
Marynarze od lat nowi rodzą się tam	C H7 e
Marynarze od lat zwożą tam ze swych łajb	e h
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp	C H7
Obnażają swe kły skłonne wgrzyźć się w tę noc	e h
W tłuste podbrusza ryb w spasty księżyc i w noc	C H7 e
Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer	G D H7
Tłuszcz skapuje kap kap z rybich wątrób i serc	e h
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą spod miech	C h
A z bebeczów ich w krąg płynie czkawka i śmiech	C H7 e
Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam	e h
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam	C H7
Lubią to bez dwóch zdań lubią to bez zdań dwóch	e h
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch	C H7 e
Potem buch kogoś w łeb aż na dwoje mu pękł	G D H7
Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk	e h
Akordeon też już wydał ostatni dźwięk	C h
I znów obrus i tłuszcz i znów czkawka i śmiech	C H7 e
Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam	e h
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam	C H7
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień czy w maj	e h
Które za złota trzos otwierają im raj	C H7 e
A gin wódka i grog, a grog wódka i gin	G D H7
Rozpalają im wzrok skrzydeł przydają im	e h
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć hen tam	C h
Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam	C H7 e

Żegnaj nam dostojny, stary porcie, Rzeko Mersey żegnaj nam! Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, Byłem tam już niejeden raz.	C C7 F C C G C C7 F C C G7 C
A więc żegnaj mi, kochana ma! Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. Ile miesięcy Cię nie będę widział, Nie wiem sam, Lecz pamiętać zawsze będę Cię.	G F C G C C7 F C C G7 C
Zaciągnąłem się na herbaciany kliper, Dobry statek, choć sławę ma złą, A że kapitanem jest tam stary Burgess, Pływającym piekłem wszyscy go zwą.	C C7 F C C G C C7 F C C G7 C
A więc żegnaj mi, kochana ma! Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. Ile miesięcy Cię nie będę widział, Nie wiem sam, Lecz pamiętać zawsze będę Cię.	G F C G C C7 F C C G7 C
Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz, Znamy się od wielu, wielu lat. Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz, Jeśli nie – toś cholernie wpadł.	C C7 F C C G C C7 F C C G7 C
A więc żegnaj mi, kochana ma! Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. Ile miesięcy Cię nie będę widział, Nie wiem sam, Lecz pamiętać zawsze będę Cię.	G F C G C C7 F C C G7 C
Żegnaj nam dostojny, stary porcie, Rzeko Mersey żegnaj nam. Wypływamy już na rejs do Kalifornii, Gdy wrócimy – opowiemy wam.	C C7 F C C G C C7 F C C G7 C
A więc żegnaj mi, kochana ma! Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. Ile miesięcy Cię nie będę widział, Nie wiem sam, Lecz pamiętać zawsze będę Cię.	G F C G C C7 F C C G7 C

Pierwszy raz przy pełnym takielunku,
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.
I jest jak przy pierwszym pocałunku
W ustach sól, gorącej wody smak.

e D e
e D e
a D e
a H7 e

O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
O – ho, ho! Za falą fala mknie!
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e
a D e
a D e
a H7 e

Zwrot przez sztag, o'key zaraz zrobię!
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

e D e
e D e
a D e
a H7 e

O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
O – ho, ho! Za falą fala mknie!
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e
a D e
a D e
a H7 e

Hej ty tam z burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

e D e
e D e
a D e
a H7 e

O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
O – ho, ho! Za falą fala mknie!
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e
a D e
a D e
a H7 e

Krople mgły, w tęczowym kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Morze, jacht. żeglarską starą pieśń.

e D e
e D e
a D e
a H7 e

O – ho, ho! Przechyły i przechyły!
O – ho, ho! Za falą fala mknie!
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a D e
a D e
a D e
a H7 e

O Missouri, Ty wielka rzeko!
Ojciec rzek, kto bieg twój zmierzy?
Wigwamy Indian na jej brzegach,
Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri.

C F C
F C
a e G C
G7 C e F C

O Shenandoah, jej imię było,
I nie wiedziała, co to miłość.

C F C
F C

Aż przybył kupiec i w rozterce
Jej własne ofiarował serce.

C F C
F C

A stary wódz rzekł, że nie może
Białemu córka wodza ścieścić łożę.

C F C
F C

Lecz wódka białych wzrok mu mami.
Już wojownicy śpią z duchami.

C F C
F C

Wziął czołno swe i z biegiem rzeki
Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.

C F C
F C

O, Shenandoah, czerwony ptaku,
Wraz ze mną płyń po życia szlaku.

C F C
F C

O Missouri, Ty wielka rzeko!
Wigwamy Indian na jej brzegach.

C F C
F C

Spokojnie, bez strzałów z setki luf	D Fis h
Na holu z żagli swych odarty	G E B A
Tak dostojnie jak tylko mógł	D F $\frac{4}{1}$ d C
Zmierzchem wpłynął na historii karty	G E B A
Liniowiec co się zwał, "Timeraine"	D Fis h
Nie wróci już do domu	G E B A
U kresu swej drogi zapadł w sen	D Fis h
W cichym doku, niepotrzebny już nikomu	G E B A
Skonczył się liniowców czas	d C
Odplynęły w porty zapomnienia	d C
Maszty nocą nie muskają gwiazd	d C
Huk dział już tylko we wspomnieniach	B A
Z burt nie slychać "God save queen", "Viva la France"	B C F
Nie ma już liniowców na La Manche	B C F
Dziś nikt nie pamięta barwy flag	D Fis h
Ni imion kapitanów	G E B A
Nazwy okrętów zatarł czas	D Fis h
Wraki rzucił na dno oceanów	G E B A
A liniowiec co zwał, się "Timeraine"	D Fis h
Nie odszedł w morskie głębie	G E B A
Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs	D Fis h
Gdzie już żadna kula go nie sięgnie	G E B A
Skonczył się liniowców czas	d C
Odplynęły w porty zapomnienia	d C
Maszty nocą nie muskają gwiazd	d C
Huk dział już tylko we wspomnieniach	B A
Z burt nie slychać "God save queen", "Viva la France"	B C F
Nie ma już liniowców na La Manche	B C F

Kiedy jacht nie wraca z mórz
i w główkach portu ciągle go brak,
Przejmujesz się i serce Ci drży,
a może już pozostanie tak?

a7 D7
H7 e
a7
H7

Umbriaga wciąż gna,
silnych wiatrów nie boi się,
Szuflady wali raz po raz,
bo przebrany ma bras.
Więc nie przejmuj się,
oni wrócą tu,
Bo oprócz wiatrów i burz
muszą być, i już.

Ae
a7
D7
G H7
e
a7
D7
G H7

I gdy jesteś wróżką mą,
o której myślę przez cały czas,
I chociaż jużel jest, piękna pogoda trwa,
Twą piękną postać i twarz przed oczyma mam.

a7 D7
H7 e
a7
H7

Umbriaga wciąż gna,
silnych wiatrów nie boi się,
Szuflady wali raz po raz,
bo przebrany ma bras.
Więc nie przejmuj się,
oni wrócą tu,
Bo oprócz wiatrów i burz
muszą być, i już.

Ae
a7
D7
G H7
e
a7
D7
G H7

Spis szant

<i>Biała sukienka</i>	1
<i>Bitwa</i>	2
<i>Bosmanowa bossanowa</i>	3
<i>Cztery piwka</i>	4
<i>Dwudziesty czwarty lutego</i>	5
<i>Dziesięć w skali Beauforta</i>	6
<i>Dziesięć w skali Beauforta 2</i>	7
<i>Fiddler's Green</i>	8
<i>Gdzie ta keja</i>	9
<i>Hiszpańskie dziewczyny</i>	10
<i>Na Mazury</i>	11
<i>Paw blues</i>	12
<i>Pod Jodłą</i>	13
<i>Port Amsterdam</i>	14
<i>Pożegnanie Liverpoolu</i>	15
<i>Przechyły</i>	16
<i>Shenandoah</i>	17
<i>Timeraine</i>	18
<i>Umbriaga</i>	19